

Reznikow zachęca do wstąpienia do ukraińskiej legii cudzoziemskiej. 411. dzień wojny

Andrzej Wilk, Jakub Ber

Główna ukraińska linia obrony w Bachmucie przebiega wzdłuż linii kolejowej oddzielającej centrum od zachodniej części miasta (jednym z najważniejszych punktów obrony jest dworzec kolejowy Bachmut 2; położony w centrum dworzec Bachmut 1 został zajęty przez Rosjan w poprzednim tygodniu). Trwają walki o Chromowe na zachodnich obrzeżach Bachmutu, przez które dociera zaopatrzenie dla obrońców, oraz na północny wschód od węzłowej miejscowości Czasiw Jar. Ze zmiennym dla obu stron powodzeniem kontynuowane są starcia na południe od Kremiennej, a także na północny zachód od tego miasta, gdzie siły rosyjskie starają się osiągnąć linię rzeki Żerebeć (w rejonie Makijiwki). Wojska agresora miały odnotować nieznaczne postępy na północ od Awdijiwki (pomiędzy Nowobachmutiwką a Nowokałynowem) oraz na północnych i południowych obrzeżach Marjinki. Łączną liczbę odpartych ataków wroga ukraiński Sztab Generalny szacuje na 50–60 na dobę.

Głównym celem rosyjskich uderzeń raketowych pozostaje zaplecze wojsk ukraińskich w obwodzie donieckim. W ostatnich dniach pociski spadły m.in. na Konstantynówkę i Kramatorsk. 9 kwietnia Rosjanie przeprowadzili ponadto kolejny atak raketowy na Zaporże, a także na Welykyj Burluk w obwodzie charkowskim. Rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat poinformował, że w ciągu doby agresor wykorzystuje ok. 20 różnych typów rakiet, przy czym są one odpalane głównie z systemów S-300 i z samolotów. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. Po względnym uspokojeniu w poprzednich tygodniach ponownie miała wzrosnąć częstotliwość wrogiego ostrzału w obwodzie czernihowskim. W ostatnich dniach okresowo wzrosła także częstotliwość ostrzału Chersonia i innych miejscowości wyzwolonej (lewobrzeżnej) części obwodu chersońskiego.

10 kwietnia do doniesień medialnych o szykowanej przez armię ukraińską w kwietniu–maju kontrofensywie odniosła się wiceminister obrony Hanna Malar. Stwierdziła, że oficjalnie o przebiegu działań wojennych i planach Sił Zbrojnych (SZ) Ukrainy, w tym o kontrofensywie, mogą mówić wyłącznie trzy osoby – prezydent Wołodymyr Zełenski, minister obrony Ołeksij Reznikow i głównodowodzący armii ukraińskiej generał Wałerij Załużny. Podkreśliła, że współczesna wojna jest przede wszystkim wojną informacyjną i do wszelkich doniesień medialnych należy odnosić się krytycznie. 11 kwietnia sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow zakomunikował, że sztab głównodowodzącego SZ Ukrainy podejmie decyzję o początku zaplanowanej kontrofensywy w ostatniej chwili, a

wyższe kierownictwo wojskowo-polityczne ma przygotowanych kilka jej wariantów. Zaznaczył, że jest to informacja tajna, a dostęp do niej ma pięć osób, których nie wymienił.

10 kwietnia do kwestii kontrofensywy odniósł się również minister Reznikow. Zaznaczył, że decydującą rolę w sprawie ukraińskich przygotowań do niej odgrywa czas. Podkreślił, że działa on na niekorzyść agresora, który ma być gotowy do wysłania na śmierć nawet 3 mln ludzi, a także to, że wojny nie da się „zamrozić” żadnymi negocjacjami. Odparł też płynącą z Zachodu krytykę uporczywej obrony Bachmutu, stwierdzając, że wyczerpuje ona przede wszystkim przeciwnika, którego straty są „kolosalne”.

8 kwietnia prezydent Zełenski oznajmił, że Ukraina porozumiała się z Polską co do zakupu łącznie 200 kołowych transporterów opancerzonych Rosomak (po jego wizycie w Warszawie informowano o 150 rosomakach, a jeszcze wcześniej o 100). Stwierdził on, że pierwsze 100 „będzie dostarczone teraz”, co sugeruje przekazanie transporterów z wyposażenia Wojska Polskiego, a kolejne 100 – „później”. Według Zełenskiego Polska zrealizowała wszystkie zapowiedzi odnośnie do dostaw czołgów („w szczególności leopardów”), które trafiły już na Ukrainę (oznacza to także transfer 60 zapowiedzianych jeszcze zimą czołgów PT-91/T-72M). Kijów i Warszawa miały się również porozumieć w kwestii przekazania „ponad setki” bojowych wozów piechoty. Poprzedniego dnia Polska Grupa Zbrojeniowa i Ukroboronprom poinformowały o rozpoczęciu w zakładach „Bumar-Łabędy” kapitalnego remontu ukraińskich czołgów T-64. W dalszej perspektywie gliwickie zakłady mają też obsługiwać przekazane przez Polskę czołgi T-72 i PT-91, są one także rozpatrywane jako centrum serwisowe dla czołgów Leopard 2, które Ukraina otrzymała od koalicji państw.

10 kwietnia na wspólnym briefingu Reznikow i p.o. minister obrony Danii Troels Lund Poulsen powiadomili, że pierwsze armatohaubice 155 mm CAESAR z puli wyprodukowanej przez Francję dla armii duńskiej najprawdopodobniej trafią na Ukrainę „w następnym miesiącu”. „Do lata” armia ukraińska ma z kolei otrzymać pierwsze z planowanych 100 czołgów Leopard 1 (duża część z nich pochodzi z duńskiego demobilu). Przy okazji briefingu Reznikow zaproponował pracę na Ukrainie dysponującym „odpowiednimi zezwoleniami i dostępem do dokumentów” zagranicznym specjalistom z zakresu obsługi przekazywanego uzbrojenia. Stwierdził, że odnosi się to także do pilotów, którzy potrafią pilotować myśliwce F-16 i są gotowi do wzięcia udziału w wojnie; „legia cudzoziemska jest gotowa otworzyć drzwi” – zaapelował Reznikow.

Tego samego dnia Niemcy ujawniły szczegóły nowego pakietu wsparcia wojskowego dla Ukrainy, w którego skład weszły opancerzone wozy saperskie Pionierpanzer 2 Dachs, naboje kalibru 40 mm, drony rozpoznawcze, mobilne maszty antenowe i ciężarówki. 11 kwietnia Ministerstwo Obrony Bułgarii potwierdziło, że trwają rozmowy o przekazaniu Kijowowi myśliwców MiG-29 pod warunkiem otrzymania przez bułgarskie lotnictwo w zamian nowoczesnych zachodnich samolotów bojowych. Sofia zakupiła w USA partię F-16, jednak ma je otrzymać dopiero w 2025 r. Na stanie bułgarskiego lotnictwa jest 16 myśliwców MiG-29, przy czym tylko sześć jest sprawnych.

Publikacje amerykańskich mediów m.in. na temat przygotowania armii ukraińskiej do kontrofensywy nie wywołały ożywionej dyskusji na Ukrainie. Wyciek informacji rzekomo pochodzących z instytucji wywiadowczych USA został zrelacjonowany przez ukraińskie media, lecz spotkał się ze wstrzemięźliwą reakcją władz w Kijowie. Doradca szefa Biura

Prezydenta Mychajło Podolak określił opublikowane materiały fałszywką oraz efektem „typowej gry rosyjskich służb specjalnych”, mającej na celu spowodowanie kryzysu w relacjach pomiędzy krajami Zachodu i zerwanie ukraińskiej kontrofensywy.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o kolejnych aresztowaniach osób podejrzanych o współpracę z wywiadem rosyjskim. W ostatnich dniach zatrzymano m.in. żołnierza służby zasadniczej, który w ciągu ostatniego roku miał przekazywać Rosjanom informacje o magazynach broni i amunicji na terenie obwodu odeskiego, o dostawach sprzętu zachodniego oraz obsadzie personalnej swojej jednostki wojskowej. SBU aresztowała także osobę, która zajmowała się tworzeniem i sprzedażą fałszywych kont w sieciach społecznościowych, wykorzystywanych potem przez Rosjan do prowadzenia akcji dezinformacyjnej na temat sytuacji na froncie. Ponadto zlikwidowano trzy grupy przestępcze, które za łapówki organizowały zwolnienie mężczyzn od mobilizacji bądź ich nielegalny przewóz za granicę.

10 kwietnia minister Reznikow zatwierdził skład 15-osobowej rady antykorupcyjnej przy Ministerstwie Obrony Ukrainy. Weszli do niej przedstawiciele organizacji społecznych, wolontariusze oraz dziennikarze, którzy zostali wybrani w drodze otwartego głosowania internetowego dostępnego dla każdego obywatela Ukrainy. Utworzenie rady powiązane jest z ujawnieniem w styczniu i lutym br. kilku przypadków zakupu towarów dla armii po zawyżonych cenach, co wywołało kryzys polityczny na Ukrainie i poważnie zachwiało pozycją ministra Reznikowa.

Również 10 kwietnia Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła dwie ustawy dotyczące zwolnienia z VAT-u i cła towarów przeznaczonych dla armii i innych służb mundurowych, wwożonych na Ukrainę w czasie trwania stanu wojennego. W przypadku cła zwolnienie ma obowiązywać dodatkowo w ciągu trzech lat od zakończenia stanu wojennego.

Tego samego dnia miała miejsce wizyta ministra obrony FR Siergieja Szojgu w Mińsku. W trakcie spotkania z Alaksandrem Łukaszenką Szojgu m.in. podziękował za udostępnienie pięciu poligonów wojskowych dla armii rosyjskiej, a także za udział białoruskich oficerów w charakterze instruktorów przy szkoleniu rosyjskich rezerwistów.

Według Olgi Romanowej, przewodniczącej fundacji „Ruś za kratami”, w rosyjskich więzieniach kontynuowany jest nabór kryminalistów. Od lutego werbunek prowadzą wyłącznie struktury podporządkowane Ministerstwu Obrony, a więźniowie są przydzielani do różnych jednostek armii FR. W ostatnich tygodniach zarejestrowano przypadki podpisywania kontraktów na 18 miesięcy, zamiast dotychczasowych sześciu. W opinii Romanowej zmiana ta może wynikać z faktu, że dowództwo rosyjskie poważnie liczy się z możliwością przedłużenia wojny do 2024 r.

Władze obwodów biełgorodzkiego i kurskiego odwołały tradycyjne odbywające się 9 maja defilady wojskowe. Powód tej decyzji to duża aktywność ukraińskich dronów na przygranicznych terenach rosyjskich. Kursk oddalony jest od granicy o 100 km, Biełgorod – o 30 km.

Komentarz

- Złożona przez ministra Reznikowa deklaracja „otwarcia drzwi” do ukraińskiej legii cudzoziemskiej stanowi kolejne – po decyzji o mianowaniu oficerów czasu wojny i

rozpoczęciu przyspieszonych kursów podoficerskich do oddziałów obrony terytorialnej – potwierdzenie problemów kadrowych armii ukraińskiej. Po stronie ukraińskiej od początku wojny walczą pochodzący głównie z krajów zachodnich ochotnicy (rzędu kilku tysięcy), jednak tylko część z nich ma zawodowe doświadczenie oficerskie bądź podoficerskie i z reguły pełnią oni funkcje dowódcze w pododdziałach międzynarodowych. Po raz pierwszy Ukraina zetknęła się z problemem niedoboru wykwalifikowanych kadr latem i jesienią 2022 r., po zwiększeniu łącznej liczebności formacji wojskowych (Sił Zbrojnych, Gwardii Narodowej i Państwowej Służby Granicznej) do 1 mln żołnierzy. W kolejnych miesiącach spotęgowały go ponoszone straty, a częściowo także konieczność wycofania z frontu grupy najbardziej doświadczonych i perspektywicznych wojskowych, by w możliwie jak najkrótszym czasie opanowali oni obsługę przekazywanego przez partnerów zachodniego uzbrojenia. Problemu nie wyeliminowało zintensyfikowanie procesu szkolenia kadr na terytorium Ukrainy i w państwach partnerskich (część żołnierzy przeszkolonych na Zachodzie zamiast trafić na front, kierowana jest w charakterze instruktorów do szkolenia po powrocie na Ukrainę). Bezpośrednie odwołanie się przez Reznikowa do pilotów F-16 należy także traktować jako kolejną odsłonę presji na partnerów, by zgodzili się przekazać Ukrainie tego typu samoloty.

- Pojawiające się wypowiedzi przedstawicieli władz ukraińskich w sprawie kontrofensywy, sugerujące wstrzemięźliwość w kwestii odbioru występujących w przestrzeni publicznej informacji o niej, można postrzegać jako próbę odzyskania przez Kijów kontroli nad przekazem medialnym w tym obszarze. Zwraca uwagę to, że w ostatnim czasie nie wypowiada się na ten temat ukraiński wywiad wojskowy, który na przełomie 2022 i 2023 r. wprowadził wiosenną kontrofensywę armii ukraińskiej do przestrzeni medialnej jako jeden z elementów wojny informacyjnej. Za znikomy należy uznać ewentualny wpływ rzekomego wycieku amerykańskich danych wywiadowczych na plany operacyjne Sił Zbrojnych Ukrainy, będącego w ostatnich dniach jednym z tematów polityczno-medialnych w Stanach Zjednoczonych. O ukraińskiej kontrofensywie będzie bowiem decydowało nie upublicznienie informacji o niej (niezależnie prawdziwych czy sfigowanych), lecz zgromadzenie sił i środków niezbędnych do przełamania rosyjskiej obrony i rozwinięcia powodzenia.